

Zbigniew J. Wójcik
(Warszawa)

UCZENI POLSCY NA SYBERII DO 1922 ROKU – ZARYS TEMATU

1.

W 1994 roku w strukturach korporacyjnych Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN utworzono Komisję Syberyjską, która z czasem przybrała nazwę Komisji Badań nad Historią Syberii. Inicjatorem powołania tego organu był prof. Władysław Jewsiewicki, autor ogłoszonej w 1959 roku książki *Na syberyjskim zesłaniu*, dzieła ukazującego złożoność losów naszych rodaków za Uralem w ciągu wieków. Komisja pracowała w czteroletnich odcinkach czasowych, choć jej skład nie ulegał większym zmianom. Z tych, którzy zmarli, odnotować należy – poza inicjatorem – prof. Jerzego Różewicza z Instytutu Historii Nauki PAN, jednego z najlepszych znawców naukowych powiązań polsko-rosyjskich, począwszy od XVIII wieku. Od początku (tzn. od 1994 roku) w pracach Komisji uczestniczą między innymi prof. Wiktoria Śliwowska z Instytutu Historii PAN, prof. Antoni Kuczyński z Uniwersytetu Wrocławskiego, dr Zofia Strzyżewska z Muzeum Niepodległości, dr Jan Trynkowski z Uniwersytetu w Białymstoku oraz mgr Zbigniew Żuk z Instytutu Muzułmańskiego w Warszawie. Wymienieni i pominięci w tym zestawieniu mają znaczący dorobek twórczy, często drukowany również na terenie Rosji (w ZSRR i Federacji Rosyjskiej). Od początku Komisją kieruje prof. Zbigniew Wójcik z Muzeum Ziemi PAN w Warszawie.

Rok powstania Komisji jest datą zapisu inicjatywy organizacyjnej. Już wtedy historiografia zesłańcza była wcale obszerna, o czym świadczy choćby książka z 1972 roku Antoniego Kuczyńskiego *Syberyjskie szlaki*. Rzecz w tym, że badaczom problemu gorset martyrologiczny – aczkolwiek istotny – wydawał się zbyt ciasny. Już przecież odważna książka księgarza z Petersburga Zygmunta Librowicza *Polacy w Syberii z 1884 roku*¹ wskazywała na znaczący udział w rozwoju cywilizacyjnym obszarów zauralskich także znacznej liczby naszych rodaków, którzy znaleźli się tam dobrowolnie. Podobnie ujął to w 1928 roku Michał Janik w książce

¹ Reprint w edycji Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu w 1993 roku.

*Dzieje Polaków na Syberii*², odnosząc się jednak znacznie szerzej do publikowanego piśmiennictwa na ten temat, zwłaszcza do literatury pamiętnikarskiej.

Po 1945 roku zarówno w ZSRR, jak i w Polsce problematyka polsko-syberyjska sprzed 1917 roku w zasadzie nie budziła podejrzeń cenzury. Używano w publikacjach specyficznego słownictwa (np. rewolucjoniści), wyciszano wybraną problematykę (choćby dotyczącą kościołów), ale nie narzucono fałszów. Charakterystyczne, że Wiktoria Śliwowska, w 2012 roku ogłaszając w jednej książce swe rozproszone artykuły (w dziele *Historyczne peregrynacje. Szkice z dziejów Polaków w Rosji w XIX wieku*), praktycznie nie wprowadziła korekty w swych dawniejszych tekstach. To samo dotyczy publikacji dokonań twórczych polskich zesłańców po powstaniu 1863 roku, którym w czasach PRL poświęcano nawet książki (w tym Benedykt Dybowski, Aleksander Czekanowski, Jan Czerski), w edycjach zasłużonego Wydawnictwa Lubelskiego³.

Tematyka polsko-syberyjska realizowana była także w obrębie sympozjów polsko-radzieckich. Trzy z nich dotyczyły dziejów geologii i geografii: 1969 roku w Warszawie i Krakowie, 1971 roku – w Leningradzie, 1979 roku – we Wrocławiu. Niezależnie od tego Oddział Syberyjski Rosyjskiej Akademii Nauk zorganizował w Irkucku w 1989 roku sympozjum „100-lecie Polaków we Wschodniej Syberii i Bajkale”. Spotkania te udokumentowano tomami posesyjnymi. W jednym z nich znalazło się kilka obszernych studiów o Karolu Bohdanowiczu, wybitnym geologu, okresowo dyrektorze rosyjskiej służby geologicznej. W innym tomie umieszczono między innymi artykuł o Konstantym Wołosowiczu, badaczu szczątków mamutów na bezkresach północy Syberii.

Wymienione prace, ale także rosyjskojęzyczna literatura przedmiotu, stanowiła niejako bazę wyjściową do podjęcia studiów bardziej szczegółowych. Podsumowaniem dotychczasowych badań – przy uwarunkowaniach typowych dla wolontariatu – ma być dzieło zbiorowe o wkładzie Polaków do rozwoju cywilizacyjnego Syberii przed 1922 rokiem. Przy tym cezurę tę przyjęto jako rok masowych powrotów do kraju naszych rodaków na podstawie ustaleń traktatu ryskiego. Znaczna liczba Polaków, która wtedy pozostała w Rosji Radzieckiej nie przeżyła lat represji okresu stalinowskiego.

2.

Dostępna literatura przedmiotu (pamiętniki, monografie i przyczynki historyczne) dowodzą, że w XVII i XVIII wieku na Syberii Polacy znajdowali się dobrowol-

² Jak wyżej – druk w 1991 r.

³ G. Brzęk, *Benedykt Dybowski. Życie i dzieło*, Lublin 1981; Z. Wójcik, *Aleksander Czekanowski. Szkice o ludziach, nauce i przygodzie na Syberii*, Lublin 1982; tamże, *Jan Czerski. Polski badacz Syberii*, Lublin 1986. W publikacjach tych znaleźć można obszerne dane o badaniach przyrodniczych Polaków na Syberii, dokumentowane głównie publikowaną literaturą przedmiotu.

nie (zwykle pracowali w miejscowej administracji oraz jako żołnierze wojsk kozackich; rekrutowali się z grup wziętych do niewoli w czasie walk na pograniczu Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim). Treść pamiętników⁴ stanowiła niekiedy przekaz obserwacji przyrodniczych, etnograficznych, czy ogólnohistorycznych. O świadomie podjętych badaniach przez Polaków na Syberii można mówić dopiero w XIX wieku, gdy działające w Imperium Romanowych szkoły wyższe na większą skalę kształciły specjalistów. Na terytorium zaboru rosyjskiego były to uczelnie głównie Wileńskiego Okręgu Szkolnego (w tym Uniwersytet Wileński i Gimnazjum/Liceum Krzemienieckie, na którego bazie kadrowej utworzono Uniwersytet św. Włodzimierza w Kijowie), a w Królestwie Polskim Uniwersytet Warszawski (do 1831 roku i szkoły powstałe później) oraz zakłady specjalistyczne.

Polacy, którzy trafili do niewoli rosyjskiej po klęsce Napoleona w 1812 roku w Rosji w stosunkowo dużej liczbie trafili na Syberię. Praktycznie nie podejmowali oni prób spisania swych obserwacji geograficznych, nie mówiąc już o świadomie podejmowanych badaniach, gdyż do nich nie mieli przygotowania fachowego. Tym legitymowali się dopiero absolwenci (bądź tylko uczniowie) konspiracji patriotycznej ze szkół w zaborze rosyjskim. Na nich spadły represje za Aleksandra I i Mikołaja I. Wysłano ich za Ural, w Oremburskie, na Kaukaz, gdzie z czasem weszli do miejscowych środowisk inteligentkich. Po opuszczeniu więzień w Oremburskiem mieli dość dużo swobody w penetracji terenu swego pobytu – w przypadku Azji Środkowej – udawania się do chanatów położonych poza imperium. Zesłania administracyjne do miast syberyjskich sprzyjały podejmowaniu inicjatyw badawczych również przez Polaków przebywających tam dobrowolnie: prawników, inżynierów, lekarzy. Dokumentowano to publikacjami zamieszczanymi w prasie rosyjskiej i polskiej.

W XIX wieku znaczny procent inteligencji twórczej stanowili w Rosji przede wszystkim Polacy i Niemcy nadbałtyccy. Nasi rodacy byli przeważnie szlachtą. Na gospodarstwie na ogół pozostawał – odpowiednio wykształcony – najstarszy syn. Inni podejmowali dobrowolnie służbę w wojsku rosyjskim, pracowali jako lekarze lub prawnicy czy urzędnicy. Znani z uczciwości chętnie zatrudniani byli w urzędach oraz w przedsiębiorstwach prywatnych, np. przy poszukiwaniu złota na Syberii. Jednym z nich był oficer Józef Kobylecki, autor ogłoszonej w 1837 roku w Warszawie książki *Wiadomości o Syberii i podróże w niej odbyte w latach 1831, 1832, 1833, 1834*. Nie chcąc uczestniczyć w tłumieniu powstania 1830–1831 roku, autor znalazł się w Tobolsku, skąd wysyłany był służbowo do różnych miejscowości. Plonem tych wędrówek stała się książka geograficzna, stosunkowo mało zafałszowana. Jej druk w Królestwie Polskim w okresie popowstaniowym pomyślany zo-

⁴ Więcej danych na ten temat w: A. Kamiński Dłużyk, *Diariusz więzienia moskiewskiego miast i miejsc*, opr. A. Kuczyński, B. Polewoj, Z. J. Wójcik, Wrocław 1997.

stał przez władze jako przekaz uspokajający nastroje rodzin wysłanych przymusowo za Ural. Tego typu manipulacji było więcej. Bodaj najciekawsza z nich wiąże się z drukiem w Warszawie w 1899 roku książki Własta Doroszewicza *Sachalin*. Ten zdolny dziennikarz rosyjski polskiego pochodzenia został wysłany na Daleki Wschód po ukazaniu się książki Antona Czechowa *Iz Sibiri. Ostrów Sachalin. 1890–1895*, w której opisano patologię „wyspy więzienia”. Doroszewicz w swym reportażu nie ukrywał spraw nagannych. Tak jednak ułożył treść książki, by odbiorcy polscy wiedzieli, że władza potrafi karać niepokornych. Dodajmy, że rosyjska wersja tej książki ukazała się kilka lat później, choć też miała stanowić ostrzeżenie dla buntowników.

Na ogół Polacy pracujący w służbie rosyjskiej dobrowolnie, zachowując wiarę katolicką – ba, mając wyraźnie przywiązanie do tego, co jest polskie – byli jako uczeni lojalnymi obywatelami Imperium Rosyjskiego. Lektura wydanego w 1926 roku pamiętnika Bronisława Grąbczewskiego *Na służbie rosyjskiej* pozwala zrozumieć motywacje tych, którzy zajmowali wysokie stanowiska w administracji tego kraju.

Z dała od Petersburga, nawet po wybudowaniu kolei transsyberyjskiej – przybliżającej Azję do Europy – stosunki między ludnością miejscową, nadesłanymi tam urzędnikami oraz zesłańcami, układały się poprawnie. Gubernatorzy, gdy mogli, zezwalali zesłańcom na uczestnictwo w oficjalnych wyprawach badawczych. Miejscowa inteligencja (nauczyciele, urzędnicy) miała partnerów do prowadzenia dysput na tematy kultury, a właściciele domów chętnie wynajmowali mieszkania ludziom spokojnym. Nie znaczy to, że dla Polaków dobrowolnie przebywających na Syberii oraz zesłańców syberyjskich był to czas wyczekiwania na powrót do Europy. Znaczna ich liczba na dobrowolnym „wychodźtwie”, bądź pod nadzorem policji, zmarła. Zachowane w archiwach większych miast księgi zgonów odnotowują tysiące polskich nazwisk⁵. Wiadomości o tym docierały do kraju, utrwalając „czarny” obraz Syberii. Informacje o dokonaniach twórczych naszych rodaków za Uralem znali nieliczni.

3.

Periodyzację udziału Polaków w rozwoju cywilizacyjnym Syberii – mimo wszystko – opieramy na znaczących falach zesłańczych. Praktycznie jednak pomijamy dwie z nich: z wojen napoleońskich i powstania listopadowego. Pierwsza, znacząca grupa zesłańcza związana jest z dławieniem ruchu filareckiego Uniwersytetu Wileńskiego. Kolejna – z konspiracją międzypowstaniową, zwłaszcza Szymona Konarskiego. Następną z powstaniem styczniowym, gdy obok ujętych za udział

⁵Por. *Katolickiej nekropol goroda Tomaska*, opr. W. A. Chaniewiczza i A. G. Karawajewej, Tomsk 2001. (W przeważającej liczbie byli to Polacy.)

w walkach zbrojnych, zsyłano także inteligencję twórczą z pracownikami uniwersytetów. Począwszy od połowy lat siedemdziesiątych, rozpoczęła się zsyłka uczestników konspiracji związanych z ruchami socjalnymi. Już w ostatnim dziesięcioleciu na Syberię trafiło wielu uczonych wziętych do niewoli rosyjskiej na froncie zachodnim I wojny światowej.

Między 1824 a 1922 roku za Ural trafiły setki wykształconych rodaków, którzy podjęli pracę w towarzystwach naukowych (m.in. oddziałach Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego – CRTG, w muzeach krajoznawczych, Komisjach Granicznych, Komitetach Statystycznych). Zesłańcy byli przede wszystkim badaczami stacjonarnymi, bo przebywali długo w jednym miejscu. Z tego względu ich dokonania, zwłaszcza przyrodnicze i etnograficzne przewyższały niekiedy wyniki uzyskane przez akademickie wyprawy badawcze.

4.

Antoniego Kuczyńskiego książka z 2007 roku *Syberia. 400 lat polskiej diaspory. Zesłania, martyrologia i sukces cywilizacyjny Polaków* w dużym stopniu uwzględnia problematykę z zakresu dziejów nauki i techniki. Niejako narzuca priorytet tematyki martyrologicznej, sugerując treścią tytułu, iż sukces cywilizacyjny naszych rodaków jest następstwem aktywności twórczej ludzi skazanych na wygnanie za Ural za działalność niezgodną z prawem w Imperium Romanowych. Wbrew temu w treści książki znalazło się dużo informacji o tych Polakach, którzy na Syberii znaleźli się dobrowolnie. Uważny czytelnik nie będzie miał kłopotów w ocenie istotnego trendu: mniej więcej do połowy XIX w. badania naszych rodaków miały w dużym stopniu charakter amatorski. W drugiej połowie tego stulecia na zesłanie trafiali uczeni o liczącym się dorobku naukowym. Wtedy władze zdawały sobie sprawę z konieczności racjonalnego zagospodarowania terenów wciąż powiększającego się na wschodzie i południowo-wschodzie Imperium. Stąd zezwalano na udział w pracach CRTG (Oddział Syberyjski w Irkucku działał od 1855 roku) oraz innego rodzaju placówkach, nagradzając wyróżniających się badaczy medalami, a w konsekwencji wcześniejszymi zwolnieniami z zesłania.

Zdarzały się przypadki, że wyjątkowego zdolnego młodego zesłańca jego koledzy, Polacy i Rosjanie, uczyli podstaw profesjonalnych badań przyrodniczych (na przykład Jana Czerskiego), w następstwie czego stawał się on badaczem stacjonarnym. W sumie od połowy lat siedemdziesiątych XIX wieku o postępie badań przyrodniczych decydowali głównie dobrowolnie przebywający na Syberii specjaliści, jak choćby wspomniany Karol Bohdanowicz. Natomiast w dziedzinie badań humanistycznych (etnografia, języki) dominującą rolę odgrywali do końca I wojny światowej głównie zesłańcy uwolnieni z przymusowego osiedlenia pod nadzorem policji. Dokonania w tym względzie Bronisława Piłsudskiego na Dalekim Wscho-

dzie oraz Wacława Sieroszewskiego i Edwarda Piekarskiego w Jakucji są tego najlepszym przykładem.

Jaki więc obraz udziału uczonych polskich w rozwoju cywilizacyjnym Syberii wyłania się z lektury monografii Antoniego Kuczyńskiego, ale i setek artykułów umieszczanych w prasie polskiej i rosyjskiej ostatnich lat? Przede wszystkim trwała pamięć o dokonaniach naszych rodaków na Syberii nie tylko wśród historyków rosyjskich i członków organizacji polonijnych, ale także wśród mieszkańców rozległych obszarów azjatyckiej części Federacji Rosyjskiej. To przecież tam w ostatnich latach odsłonięto pomniki: Bronisława Piłsudskiego w Jużnosachalińsku oraz badaczy Jakucji z Sieroszewskim i Piekarskim – w Jakucku. To tam pod redakcją O. M. Kozewoj i B. S. Szostakowicza wydano pracę zbiorową *Benedykt Dybowski*. Inny przykład to książka z 2008 roku W. M. Łatyszewa *Sachalinskaja zizń Bronisława Piłsudskiego. Prolegimeny k biografii*. Ogłoszono również w 1993 roku reprint książki *Jakuty* Wacława Sieroszewskiego z 1896 roku.

Jak wiemy, w latach 1823–1824 w głąb Rosji zesłano uczniów, studentów i absolwentów uniwersytetu z Wileńskiego Okręgu Szkolnego. Niektórzy z nich związali się z badaniami na Syberii. Józef Kowalewski prowadził rozpoznania językoznawcze, wysłany tam z Uniwersytetu Kazańskiego, a Tomasz Zan studia przyrodnicze na południowym i południowo-wschodnim Uralu. Kowalewski stał się autorytetem w dziedzinie języka mongolskiego. Zan miał mniej szczęścia, nawet po podjęciu pracy w Instytucie Górniczym w Petersburgu. Jego notatki z badań geologicznych (w tym rękopiśmienna mapa) czekają na ogłoszenie⁶. Odnotujemy, że Zan był jednym z przewodników po Oreburskiem Aleksandra v. Humboldta, gdy ten podróżował w tym terenie. Wielki przyrodnik niemiecki poznał wtedy także Jana Witkiewicza, już wtedy znanego z zainteresowań ludami Azji Centralnej, a niebawem wysłannika władz do Persji i Afganistanu. Notatki Witkiewicza, po jego nieoczekiwanej śmierci w 1839 roku w Petersburgu, zapewne zachowały się w archiwach policyjnych⁷.

Stosunkowo duża fala zesłańców z okresu międzypowstaniowego, ludzi na ogół wykształconych, pozostawiła skromną dokumentację, choćby w postaci pamiętników. Elementy spostrzeżeń geograficznych znajdujemy w książce Ewy Felińskiej z lat 1852–1853: *Wspomnienia z podróży do Syberii, pobytu w Berezowie i w Saratowie*⁸. Autorka została skazana za udział w konspiracyjnym ruchu związanym z Szymonem Konarskim. W tym samym czasie, ale na wschodzie Syberii, odbywał

⁶ Kopie, odpisane z archiwów wileńskich przez prof. Jadwigę Garbowską, znajdują się w Muzeum Ziemi PAN w Warszawie.

⁷ Będąc w Azji Centralnej (Persja, Afganistan) Witkiewicz kontaktował się z przebywającymi tam Polakami zatrudnionymi przez wywiady państw zachodnich i Rosji. Wiadomość o tym dotarła do władz w Petersburgu, co mogło być powodem jego nieoczekiwanego zgonu.

⁸ Por. M. Cwenk, *Felińska*, Lublin 2012.

zesłanie Julian Glaubicz Sabiński, autor ogłoszonego w 2009 roku *Dziennika syberyjskiego*⁹, w którym są również spostrzeżenia etnograficzne, językoznawcze i inne. Mimo wszystko są to przede wszystkim zapisy z zakresu literatury faktu.

Z lat późniejszych odnotować należy dorobek geograficzny Agatona Gillera. W 1854 roku znalazł się w syberyjskich rotach aresztanckich, gdzie pełnił funkcje biurowe. Pozwoliło mu to na zebranie obszernego materiału geograficznego i historycznego, który zawarł w książce ogłoszonej w 1867 roku w Lipsku: *Opisanie Zabajkalskiej krainy w Syberii*. Jest to dzieło o większym formacie niż książka podróżnicza Józefa Kobyleckiego z 1834 roku, przy tym pozbawiona elementów manipulacji wydawcy warszawskiego. Zasługuje na reedycję oraz edycję krytyczną¹⁰.

Fala zesłańców zrywu powstańczego 1863 roku pod względem naukowym przyniosła więcej dokonań twórczych od poprzedników. W dużym stopniu stało się to za przyczyną Benedykta Dybowskiego. Domyślamy się, że jego wizyta w Kijowie w 1863 roku była bezpośrednią przyczyną uwięzienia (a w konsekwencji zesłania) przyjaciół przyrodników, z którymi się spotykał, w tym zwłaszcza Aleksandra Czekanowskiego, Mikołaja Hartunga, Mariana Dubieckiego. Gdy znalazł się w 1864 roku w Zabajkału potrafił zorganizować zainteresowanych przyrodnictwem i myślistwem kolegów (między innymi Wiktora Godlewskiego) do wspólnej pracy kolekcjonerskiej. Zebrane okazy wysyłano do centrów naukowych Europy, zwłaszcza do Gabinetu Zoologicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Uzyskane ze sprzedaży pieniądze pozwoliły na zorganizowanie „prywatnej” stacji badawczej w Kułtuku nad Bajkałem, z której przeprowadzono kompleksowe badania limnologiczne oraz penetrację sąsiednich gór. Uzyskane wyniki faunistyczne i hydrograficzne ogłaszano w wydawnictwach CRTG w Irkucku i Petersburgu oraz w Warszawie, ale także za granicą. W 1870 roku były to na tyle znaczące osiągnięcia, że CRTG wyróżniło Dybowskiego, Czekanowskiego i Wiktora Godlewskiego małymi, złotymi medalami. Ponad wszystko przyrodnicy ci w walnym stopniu ukształtowali osobowość twórczą przybyłego w 1870 roku do Irkucka innego zesłańca – Jana Czerskiego. On właśnie po wyjeździe Czekanowskiego do Petersburga w 1875 roku podjął badania geologiczne w guberni irkuckiej.

Władze gubernialne w Irkucku wcześniej pozyskiwały zesłańców do uczestnictwa w wyprawach badawczych po Syberii i obszarach przyległych. Zwykle wyprawy te prowadzili wysłannicy instytucji w stolicy. Na jednej z nich w 1871 roku do masywu Munku Sardyk w Mongolii, pod kierownictwem Karola Neumana uczestniczyło trzech zesłańców: Dybowski, Czekanowski i Stanisław Wroński. Gdy w Irkucku utworzono miejscowy urząd górniczy, w którym pracowali między innymi

⁹ Tekst odczytany przez Wiktorię i René Śliwowskich, skomentowany przez Jana Trynkowskiego.

¹⁰ Rzecz przygotowuje do druku Antoni Kuczyński.

Leonard Jaczewski (Polak) i Władimir Dobruceew (Rosjanin, który młodość spędził na ziemiach polskich), zabieranie zesłańców na wyprawy badawcze należało już do normy.

Nie dla wszystkich powroty z zesłania do Europy były powodem do radości, z uwagi na kłopoty z pracą. Stąd dobrowolny wyjazd Dybowskiego na Kamczatkę w 1878 roku. Nie zdołał zaadaptować się w Petersburgu Jan Czerski, gdy dotarł do tego miasta w 1885 roku opromieniony sławą badacza przyrody Syberii. Z tego względu w 1891 roku, razem z żoną i synem, wyruszył na wyprawę do doliny Kolymy. Zmarł w czasie jej trwania w roku następnym. Żona Marfa doprowadziła wyprawę do końca i zebrane kolekcje przyrodnicze dostarczyła do Irkucka.

Ostatnie ćwierćwiecze XIX stulecia to okres na ogół zgodnej współpracy na Syberii badaczy z instytucji oficjalnych oraz zesłańców. Władze centrali CRTG, a zwłaszcza Piotr Siemionow Tiańszański, starali się o swobodę poruszania się przebywających pod nadzorem policji, a niekiedy także o pieniądze za zgromadzone przez nich okazy przyrodnicze i etnograficzne. Poza wyjątkami nie szykanowano zesłańców¹¹. Mieli oni dostęp do zbiorów muzealnych Oddziału w Irkucku, uczestniczyli w posiedzeniach naukowych, drukowali w periodykach, otrzymując za to honoraria.

Wśród badaczy przebywających na Syberii z wyboru znaczącą grupę stanowili wojskowi prowadzący eksplorację geograficzną, także w tych terenach, których podbojem była zainteresowana Rosja. Myśląc o tej grupie zwykle pomijamy Mikołaja Przewalskiego, mimo że nigdy nie wyrzekł się swojej polskości (jego rodzina to polska szlachta z okolic Smoleńska – stąd przywiązanie do polskiego brzmienia nazwiska w zapisie rosyjskim: Przewalskij)¹². Bronisław Grąbczewski, którego ojciec został zesłany na Syberię, a rodowy ich majątek na Litwie skonfiskowano, całą swoją energię poświęcił na badania Pamiru i Tybetu, oczywiście realizując imperialne interesy Rosji¹³.

Z własnego wyboru w 1892 roku znalazł się na Syberii lekarz i antropolog Julian Talko-Hryncewicz. Ukarany przez sąd wysoką grzywną za przekazanie do Akademii Umiejętności w Krakowie zabytków z kurhanów scytyjskich na Zadnieprzu wybrał pracę w Troickozawodsku na granicy Rosyjsko-Chińskiej. W krótkim czasie zorganizował tam filię Oddziału w Błagowieszczeńsku CRTG, z muzeum oraz czasopismem wysyłanym do większych ośrodków naukowych świata. Nic więc dziwnego, że Uniwersytet Jagielloński w 1907 roku mianował go profesorem antropologii.

¹¹ Taki los spotkał jednak Jana Czerskiego, któremu nawet zakazano wstępu do Muzeum w Irkucku.

¹² Por. Z. J. Wójcik, *Mikołaj Przewalski – podróżnik*, „Wrocławskie Studia Wschodnie”, 13, 2009, s. 155-171.

¹³ Był on gorącym rzecznikiem przyłączenia Pamiru do Rosji.

Na tej uczelni od 1904 roku pracował słynny mineralog i petrograf Józef Morozewicz, wsławiony badaniami między innymi na Wyspach Komandorskich na wschód od Kamczatki. Absolwent rosyjskiego Uniwersytetu Warszawskiego od 1896 roku pracował w Komitecie Geologicznym w Petersburgu. Wracając z wyprawy badawczej w 1903 roku na Daleki Wschód, na Sachalinie zabiegał o wcześniejsze uwolnienie z zesłania Bronisława Piłsudskiego. Po kilku latach pomagał mu w adaptacji w Galicji, podobnie jak i Dybowski.

Ostatnie wywózki ludzi uwikłanych w zryw powstańcy 1863 roku odbywały się na początku lat siedemdziesiątych. Już wtedy władze Rosji wiedziały, że największym zagrożeniem dla stabilizacji społecznej w tym kraju są stowarzyszenia socjalne z prężną Narodnią Wolą. Tym było to groźniejsze, że ruch obejmował inteligencję, zwłaszcza studiującą w uczelniach rosyjskich młodzież, również wywodzącą się ze zubożałej szlachty zaboru rosyjskiego. Zamach na cesarza Aleksandra II w 1871 roku w pewnym stopniu przyczynił się do liberalizacji stosunków w Królestwie Polskim oraz skierowania uwagi policji na powiązana elementów niepokornych z narodnikami. Tym samym odległe obszary Imperium stopniowo stały się terenem kolejnej fali zsyłek: jednych kierowano na katorgę (do pracy w zakładach przemysłowych), innych na osiedlenie pod nadzorem policji. Tak znalazł się na Dalekim Wschodzie Bronisław Piłsudski (1887 roku), a w różnych innych terenach na przykład Feliks Kon, Edward Piekarski czy Wacław Sieroszewski. Na ogół nie byli oni przygotowani do badań etnograficznych lub przyrodniczych. Umiejętność w tym względnie posiadli dzięki uporowi, samouctwu oraz życzliwości innych zesłańców – Polaków i Rosjan.

Poznano dotychczas ledwie w zarysie ten okres obecności zesłańców polskich za Uralem. Zarówno na Syberii, jak i w Polsce ogłaszane są prace, które ubogacają naszą wiedzę na ten temat. Przykładem tego mogą być opracowania poświęcone Janowi Witortowi i Sewerynowi Grossowi, zesłańcom do Syberii Zachodniej w latach osiemdziesiątych XIX wieku. W czasie pobytu w dorzeczu środkowego i południowego Obu współpracowali oni z tak zwaną Komisją Graniczną w Omsku. Wynikiem kilkuletnich prac zespołu złożonego z miejscowych urzędników i zesłańców była książka z 1886 roku *Materiały dla izuczenija juridycznych obyczajow Kirgizow*¹⁴. Jest to studium jednakowo ważne dla poznania dziejów kultury regionu, jak monografia Sieroszewskiego, czy słownik języka jakuckiego Piekarskiego.

Budowa kolei żelaznej za Uralem, później z jej odgałęzieniem z Zabajkala przez Harbin do Władywostoku, spowodowała wyjazd na Wschód z własnego wyboru

¹⁴ A. Gomóła, *Jan Michał Witort. Wprowadzenie do antropologii pokolenia „ludzi naukowych”*, Poznań – Katowice 2011; A. Milewska-Młynik, *Seweryn Gross wśród badaczy kazachskiego prawa zwyczajowego*, Warszawa 2012.

specjalistów z różnych dziedzin: geologów, inżynierów kolejowych, budowniczych, lekarzy, prawników itd. Geolodzy mieli za zadanie rozpoznać bogactwa kopalne w pasie ok. 100 km od powstającej linii kolejowej. Charakterystyczne, że badaniami na odcinku od Nowomikołajewska po Bajkał kierował Karol Bohdanowicz, którego wspierali inni Polacy, znawcy przyrody Syberii: Mikołaj Iżycki, Leonard Jaczewski i Paweł Jaworowski. Na wschód od Bajkału pracowali między innymi Antoni Giedroyc i Leon Bacewicz, odkrywcy złóż (węgiel kamienny i ropa naftowa). Sądząc z treści publikacji, dorobek ich poprzedników – zesłańców – walnie przyczynił się do szybkiego wykonania zadań badawczych, a w tym także wskazania miejsc perspektywicznych pod względem zawartości złota w piaskach rzecznych.

Oczywiście i wtedy zsyłano na Syberię także studentów uczelni rosyjskich – przyrodników i humanistów. Wożono ich budującą się koleją transsyberyjską do Irkucka, skąd już innymi środkami komunikacji odsyłano w najdalsze okolice Rosji Azjatyckiej. Starano się ich jednak zatrudniać, np. jako obserwatorów w stacjach meteorologicznych. Mieszkający w Petersburgu Polacy – także dzięki informacjom zamieszczanym w czasopiśmie polskojęzycznym „Kraj” – mieli rejestr miejsc ich pobytu. Dlatego wyprawa Edwarda Tolla w 1902 roku na Wyspy Nowosyberyjskie pozyskała do swego składu zesłańca Józefa Ciągłińskiego. W niej także uczestniczył, już jednak jako wolnonajemca, Konstanty Wołosowicz, który w przyszłości miał kontynuować rozpoznanie obszarów pomorskich między Leną i Kołymą w czasie wypraw własnych¹⁵.

Lata poprzedzające wybuch pierwszej wojny światowej to okres wręcz wyjątkowej penetracji przyrodniczej Syberii, w dużym stopniu z udziałem Polaków zatrudnionych w urzędach i szkołach wyższych europejskiej Rosji. W zasadzie, jak świadczy o tym choćby przykład Stanisława Doktorowicza-Hrebnickiego, pracownika Komitetu Geologicznego w Petersburgu, na rodzaj ich zajęć nie miały wpływu wydarzenia na froncie zachodnim Imperium. Realizowali oni rozpoznanie kopalni, tyle że przy zwiększonej ochronie przed grasującymi bandami¹⁶. Trudno określić, jak się układały relacje między nimi a Polakami ewakuowanymi z terenów zaboru rosyjskiego, zajętego przez Niemców, oraz przebywającymi na ogół w obozach jenieckich oficerów austriackich, w pewnym procencie także uczonych. Jest to temat do zbadania. Wiadomo już dziś, że ci, którzy przeżyli, w tym Wacław Roszkowski (zoolog), Tadeusz Dybczyński (geolog), czy Roman Dyboski (filolog), po powrocie do kraju opisywali zgromadzone materiały z terenu Syberii.

Zainteresowanie ludami Dalekiego Wschodu przed I wojną światową pociągnęło w ten region warszawskiego badacza Stanisława Poniatońskiego. W latach

¹⁵ Por. Z. Wójcik, *Konstanty Wołosowicz i jego badania obszarów polarnych Rosji przed I wojną światową*, w: *Dzieje polskich, rosyjskich i radzieckich badań polarnych*, Wrocław 1982.

¹⁶ Por. M. Hrebnička, *Stanisław Doktorowicz-Hrebnički. Życie i podróże geologiczne w świetle dzienników żony*, Warszawa 2011.

1914–1915 obszerny program etnograficznych studiów w obszarze dorzecza Jeniseju realizowała także, pracująca wówczas w Wielkiej Brytanii, Maria Czaplicka¹⁷. Oczywiście, nie zamyka to listy Polaków prowadzących tam rozpoznanie.

Powstanie niepodległej Polski miało istotny wpływ na powroty do kraju wielu specjalistów z Rosji, znanych także ze swych prac badawczych za Uralem. Tworzone uczelnie oraz instytuty badawcze w dużym stopniu wchłonęły najwybitniejszych z nich. W niektórych przypadkach tworzono nawet specjalne katedry (na przykład dla znanego inżyniera górniczego Henryka Czczota na Akademii Górniczej w Krakowie). Nie wszyscy uzyskali pracę odpowiadającą uprawianemu w Rosji zawodowi. Stąd było w okresie międzywojennym wiele rozczarowań. Do ZSRR nie wracano, mimo iż takich specjalistów, jak Karol Bohdanowicz czy Henryk Czczot, chciano tam pozyskać.

Sukces młodego państwa w okresie międzywojennym w pewnym stopniu był także następstwem powrotów wielu specjalistów, którzy zostali solidnie wykształceni w uczelniach rosyjskich i wiedzę swą ugruntowali także podczas badań za Uralem. Fakt, że w dużym stopniu byli to przyrodnicy i inżynierowie, bo właśnie tych dawniej najbardziej tam potrzebowano. Mimo to, prowadzone były także w XX wieku rozległe badania archeologiczne, np. inżyniera górniczego i geologa Kazimierza Grochowskiego.

Przebywający w Rosji uczeni polscy starali się wszelkimi sposobami wrócić do kraju już w czasie I wojny światowej. Nie wszyscy mieli szczęście przekroczyć linię frontu. Niektórzy wracali przez Daleki lub Bliski Wschód. Ostatnia wielka fala repatriacji odbyła się w 1922 roku. Dramatyczne były decyzje pozostania na objętych wojną domową obszarach. Jeszcze większym dramatem było życie na prowincji w czasie czystek okresu stalinowskiego. W publikacjach stowarzyszenia Memoriał zastawiono listy zamordowanych, bądź przetrzymywanych w łagrach. Nieliczni przetrwali, choć dopiero w ostatnich latach przyznają się do swego pochodzenia. Wśród nich są także wybitni badacze dziejów Polaków na Syberii, jak choćby Bolesław Szostakowicz z Irkucka, czy Wasyl Chaniewicz z Tomska¹⁸, autorzy wielu ważnych prac dokumentujących także wkład Polaków w rozwój cywilizacyjny Syberii.

5.

Stan wiedzy historycznej z pierwszej dekady XIX wieku świadczy, że utrwalony w pamiętnikach obraz martyrologii Polaków na Syberii do 1922 roku jest w pełni wiarygodny. Zrozumiała jest jednostronność ujęcia problemu, bo zapisy pamięć

¹⁷ Por. S. Skowron-Markowska, *Dziedzictwo naukowe Marii Antoniny Czaplickiej*, Wrocław 2012.

¹⁸ Por. W. A. Chaniewicz, *Poljaki w Tomskie (XIX-XX ww.)*, Biografie, Tomsk 2012. (Zawiera 545 biogramów, także – w dużym procencie – z lat po 1992 r.).

ciowe piszących zarejestrowały głównie wydarzenia przeżyte w sposób wyraźny. Studia historyków, w dużym stopniu oparte na zachowanych archiwaliach, potwierdzają tę tezę.

Nie znaczy to, że w wielu przypadkach Syberia stała się krainą ewidentnych sukcesów i to zarówno dla zesłańców – z pewnością w mniejszym stopniu – jak i dla tych którzy na niej znaleźli się dobrowolnie. Do tych ostatnich należą przede wszystkim uczeni zatrudnieni w różnych placówkach badawczych głównych miast w Rosji. Ich osiągnięcia humanistyczne czy przyrodnicze, są stale przywoływane. Pamięta się, że na przykład Bajkał rozpoznali w sposób nowoczesny w południowej części misy jeziornej polscy zesłańcy, wspierani w swojej pracy przez Polaków z kraju.

Syberia to kraina wymagająca od ludzi wiele hartu i energii. Nie wszyscy ją mieli. Nie zawsze sprzyjały okoliczności pracy twórczej. Jest jednak sens dalszego drażenia tematu. O tyle rysuje się to optymistycznie, że w różnych ośrodkach Federacji Rosyjskiej jest coraz więcej badaczy interesujących się tym problemem.

ZBIGNIEW WÓJCIK, prof. dr hab., przewodniczący Komisji Badań nad Historią Syberii Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN w Warszawie. Zainteresowania badawcze: speleologia, geologia, dzieje polskich naukowców zesłanych na Sybir. Autor publikacji: *Z geomorfologii jaskiń tatrzańskich*.